

## "WARTO BYĆ PRYZWOITYM", CZYLI POLICYJNI GENERAŁOWIE ZABIERAJĄ GŁOS

"Z rosnącym niepokojem obserwujemy szereg przykładów nieprofesjonalnego działania funkcjonariuszy, złego dowodzenia, nadużywania siły, naginania prawa co skutkuje obniżeniem z trudem budowanego po 1990 roku zaufania społeczeństwa do Policji" - pisze Zarząd Stowarzyszenia Generałów Policji Rzeczypospolitej Polskiej. Słowa te to część apelu, skierowanego do policjantów, który pojawił się na oficjalnej stronie stowarzyszenia.

Zarząd stowarzyszenia postanowili zabrać głos, jako - jak podkreślają - policjanci, którzy w "formacji przeszli wiele lat i dostąpili zaszczytu otrzymania nominacji generalskich z rąk kolejnych Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej, funkcjonariusze, którzy budowali współczesną Policję". Powstało ono w 2004 roku i skupia generałów, nadinspektorów, generalnych inspektorów pozostających w stanie spoczynku, rezerwie lub pełniących służbę czynną.

W apelu zaznaczają, że mamy obecnie do czynienia z "trudnym czasem pandemii koronawirusa oraz ostrego sporu politycznego". W związku z tym, Polacy zmuszeni są do wielu wyrzeczeń i ograniczeń naruszających prawa i wolności obywatelskie, a zagrożone jest w tym czasie nie tylko ich zdrowie, ale również sytuacja zawodowa.

*Obserwujemy wiele przykładów zachowań obywateli, które wskazują na ignorowanie lub ostentacyjne nieprzestrzeganie tych zasad. Na tym tle widać szereg pozytywnych działań funkcjonariuszy policji, która musi realizować zadania kontrolne i egzekwować przewidziane prawem zachowania. Niestety zdarzają się też przypadki nadużywania władzy, środków przymusu bezpośredniego, widoczne są braki w poziomie zarządzania, wyszkolenia, nadgorliwość i zbędna represja.*

*Apel Zarządu Stowarzyszenia Generałów Policji Rzeczypospolitej Polskiej*

Byli funkcjonariusze podkreślają, że w tej trudnej sytuacji dochodzi także do przypadków nadużywania władzy czy środków przymusu bezpośredniego. Dostrzegają również błędy w zarządzaniu, wyszkoleniu, a także nadgorliwość i "zbędną represję".

### **W trosce o Polską Policję**

Jak czytamy w apelu SGPRP, reakcja zarządu "podyktowana jest troską o dobrą opinię, o szacunek i

prestż Polskiej Policji". Dlatego zarząd zwraca się do pełniących służbę policjantów w czterech punktach. W pierwszym z nich przypomina, że "stając na straży obowiązującego porządku prawnego, policjanci wszystkich szczebli powinni pamiętać o konstytucyjnych prawach każdego Obywatela". Drugi dotyczy obniżenia "z trudem budowanego po 1990 roku zaufania społeczeństwa do Policji", co wynikać ma z "szeregu przykładów nieprofesjonalnego działania funkcjonariuszy, złego dowodzenia, nadużywania siły, naginania prawa".

*Mamy pełną świadomość, że policjanci mają obowiązek reagowania w przypadku złamania prawa lub nieprzestrzegania obowiązujących obostrzeń wynikających z zasad reżimu sanitarnego. Apelujemy jednak, żeby w tych trudnych momentach zachować roztropność i zdrowy rozsądek, działać racjonalnie i proporcjonalnie do zagrożenia.*

*Apel Zarządu Stowarzyszenia Generalów Policji Rzeczypospolitej Polskiej*

Kolejny zawarty w apelu punkt dotyczy reakcji policjantów w tych "trudnych momentach". W ocenie stowarzyszenia, "należy stopniować środki represyjne przewidziane w prawie o wykroczeniach" i warto "w pierwszej kolejności korzystać ze środków oddziaływania wychowawczego, takich jak: pouczenie, zwrócenie uwagi czy ostrzeżenie" - podkreślają. Dodają również, że "środki przymusu, mandaty, wnioski o wysokie kary administracyjne kierowane do służb sanitarnych, powinny być ostatecznością".

**Czytaj też:** [Ważny interes służby, czyli policyjny "worek bez dna"?](#)

Ostatnia uwaga dotyczy roli bezpośrednich przełożonych oraz sprawnego kierowania i dowodzenia funkcjonariuszami, które powinno być precyzyjne, a zadania policjantom udającym się na służbę powinny być stawiane jasno. "Nie bądźcie nadgorliwi w zlecaniu i egzekwowaniu represyjności działań podwładnych" - apeluje na koniec zarząd.

### **Profesjonalnie i adekwatnie**

W obronie działań formacji stanął niedawno sam szef resortu spraw wewnętrznych i administracji, Mariusz Kamiński, który bezpośrednio nadzoruje jej pracę. Minister zabrał głos w dyskusji, która rozgorzała po zorganizowanym w Warszawie strajku przedsiębiorców. Funkcjonariusze zatrzymali wtedy prewencyjnie ponad 380 osób, a 150 osób ukarano mandatami.

Uczestnicy sobotniego zgromadzenia na Placu Zamkowym w ramach tzw. strajku przedsiębiorców mieli nie stosować się do wezwania o rozejście się, funkcjonariusze otoczyli protestujących kordonem i zaczęli ich legitymować. Demonstranci byli prewencyjnie zatrzymywani. Policja podkreślała, że zgromadzenie jest nielegalne. W mediach pojawiła się również informacja o zatrzymaniu chronionego immunitetem senatora Jacka Burego.

**Czytaj też:** [Kamiński broni policji. "Zastosowane środki \(...\) adekwatne do zaistniałej sytuacji"](#)

Oświadczenie w sprawie wydarzeń wydał później minister Mariusz Kamiński, który podkreślił na

wstępie, że "podstawowym zadaniem państwowym Policji jest egzekwowanie obowiązującego prawa", a "wprowadzony zakaz zgromadzeń publicznych wynika z zagrożeń epidemicznych, a nie z chęci ograniczania praw obywatelskich".

*Policja ochrania uczestników legalnych zgromadzeń niezależnie od ich poglądów politycznych. (...) Przypominam, że nadal obowiązują ograniczenia dotyczące gromadzenia się, a także przepisy sanitarne takie jak obowiązek zachowania odpowiedniej odległości pomiędzy osobami oraz obowiązek noszenia maseczek. Rygory te mają chronić wszystkich obywateli przed rozwojem zagrażającej zdrowiu i życiu ludzkiemu epidemii. Próba złamania tych zasad w dniu wczorajszym w Warszawie spotkała się ze stanowczą reakcją Policji.*

*oświadczenie Mariusza Kamińskiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji*

Szef MSWiA ocenił sobotnie działania policji jako "w pełni profesjonalne i podjęte w ważnym interesie publicznym". Jak dodał, "zastosowane środki porządkowe były adekwatne do zaistniałej sytuacji".

Co więcej, w oświadczeniu minister poświęcił akapit na wyrażenie sprzeciwu "wobec prób wykorzystywania nielegalnych zgromadzeń publicznych do realizacji swoich celów politycznych przez niektórych działaczy partii politycznych, w tym parlamentarzystów oraz osób kandydujących w wyborach prezydenckich". "Atakowanie funkcjonariuszy Policji rzetelnie wykonujących swoje zadania jest niedopuszczalne i nieodpowiedzialne" - podkreślił. Szef resortu odniósł się w ten sposób do komentarza, który pojawił się na Twitterze prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego. "Jako prezydent Warszawy nie akceptuję sposobu, w jaki dziś potraktowano protestujących przedsiębiorców. Nie zgadzam się, aby Warszawa, ani żadne inne miasto w Polsce było miejscem, w którym policyjna pałka jest jedynym argumentem rządu. Potrzebny jest dialog, a nie przemoc" - napisał Trzaskowski.

**Czytaj też:** [Wakatowy kłopot policji. Najwięcej wolnych etatów od lat](#)